

Sygn. akt I ACa 1124/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Paweł Rygiel (spr.)
Sędziowie:	SSA Robert Jurga SSO (del.) Bartosz Pniewski
Protokolant:	Marta Sekuła

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 stycznia 2023 r. w Krakowie

sprawy z powództwa M. R.

przeciwko Gminie Ł., (...)Spółdzielni (...)

w Ł., Skarbowi Państwa – Staroście Powiatowemu w B., Wojewodzie (...) w K., Ministrowi(...), Ministrowi (...) i (...)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda M. R. i pozwanego Skarbu Państwa

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 9 kwietnia 2019 r., sygn. akt

I C 592/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu treść:

„I. zasądza od strony pozwanej Skarbu Państwa reprezentowanego przez Ministra (...) i (...) oraz Ministra (...)

(...)na rzecz powoda M. R. kwotę 363.900 zł (trzysta sześćdziesiąt trzy tysiące dziewięćset złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 kwietnia 2019 roku do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. zasądza od powoda M. R. na rzecz strony pozwanej Gminy Ł. kwotę 7.200 zł (siedem tysięcy dwieście złotych) tytułem kosztów procesu;

IV. zasądza od powoda M. R. na rzecz strony pozwanej Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 5.469,96 zł (pięć tysięcy czterysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 96/100) tytułem kosztów procesu;

V. nakazuje pobrać od powoda M. R., z zasądzonych

na jego rzecz w punkcie I wyroku roszczenia, na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Tarnowie kwotę 21.050,10 zł (dwadzieścia jeden tysięcy pięćdziesiąt złotych 10/100) tytułem części wydatków poniesionych tymczasowo w sprawie przez Skarb Państwa;

VI. w pozostałej części odstępuje od obciążenia powoda kosztami procesu oraz kosztami sądowymi.”;

2. w pozostałej części oddala apelacje powoda;

3. oddala apelację pozwanego Skarbu Państwa;

4. zasądza od powoda M. R. na rzecz strony pozwanej Gminy Ł. kwotę 11.250 zł (jedenaście tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

5. zasądza od powoda M. R. na rzecz strony pozwanej Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 8.887,50 zł (osiem tysięcy osiemset osiemdziesiąt siedem złotych 50/100) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

6. nakazuje pobrać od powoda M. R., z zasądzonych na jego rzecz w punkcie I wyroku Sądu Okręgowego roszczenia, na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Krakowie kwotę 14.374,25 zł (czternaście tysięcy trzysta siedemdziesiąt cztery złote 25/100) tytułem części wydatków poniesionych tymczasowo w sprawie przez Skarb Państwa;

7. w pozostałej części odstępuje od obciążenia powoda kosztami postępowania apelacyjnego oraz brakującymi kosztami sądowymi związanymi z uiszczeniem opłaty sądowej od apelacji.

sygn. akt I ACa 1124/19

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 16 lutego 2023 r.

Powód M. R., w pozwie skierowanym przeciwko Gminie Ł., (...)Spółdzielni (...) w Ł. oraz Skarbowi Państwa, domagał się zasądzenia solidarnie od pozwanych kwoty 3.064.621,88 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu.

Na uzasadnienie żądania powód podał, że jest właścicielem nieruchomości zabudowanej młynem (tj. działki ewidencyjnej nr (...) położonej w G., gmina Ł., objętej księga wieczystą nr (...)), która była własnością jego rodziców i która została znacjonalizowana w latach 50-tych XX wieku. Wskazał, że w 2013 r. wydano decyzję nadzorczą stwierdzającą nieważność orzeczenia w sprawie przejścia na własność Państwa Przedsiębiorstwa(...)J. R.. Podniósł, iż na skutek wadliwych decyzji nacjonalizacyjnych i wykonywania władztwa nad młynem przez pozwanych powstały straty – na skutek bezprawnych działań pozwanych odzyskał zrujnowaną nieruchomość.

Każdy z pozwanych wniósł o oddalenie powództwa.

Pozwana (...)Spółdzielnia (...) w Ł. zarzuciła, że nigdy nie była właścicielem ani zarządcą Przedsiębiorstwa(...), a jedynie jego administratorem. Nadto w dniu 1 lutego 1990 r. zawarła ze S. R. umowę dzierżawy, oddając mu władztwo nad nieruchomością. Podniosła zarzut przedawnienia.

Gmina Ł. zarzuciła, że nie była właścicielem przedmiotowej nieruchomości, a jedynie w dniu 31 stycznia 1990 r. Przedsiębiorstwo (...) zostało przekazane przez prezesa (...)Spółdzielni (...)naczelnikowi Gminy Ł., jednakże już w dniu 1 lutego 1990 r. nieruchomość została oddana w dzierżawę ojcu powoda – S. R..

Pozwany Skarb Państwa - reprezentowany przez Starostwo Powiatowe w B., Wojewodę (...), Ministerstwo (...), Ministerstwo (...), zarzucił, że: 1/ powód nie wykazał, by był wyłącznym spadkobiercą J. R., a w związku z tym – jest legitymowany do dochodzenia całości odszkodowania; 2/ powód nie wykazał szkody, jej wysokości ani związku przyczynowego pomiędzy bezprawnym działaniem pozwanego a szkodą, w szczególności, że pogorszenie stanu młyna pozostaje w związku z decyzją nacjonalizacyjną, a nie wiąże się ze zwykłym korzystaniem z rzeczy; 3/ wbrew twierdzeniom powoda, jego poprzednicy prawni nie utracili własności tartaku, skoro decyzją nacjonalizacyjną objęta była wyłącznie nieruchomość zabudowana młynem. Skarb Państwa podniósł nadto zarzut przedawnienia.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy:

- zasądził od strony pozwanej Skarbu Państwa reprezentowanego przez Ministra (...) i (...) oraz Ministra (...) i (...) na rzecz powoda M. R. kwotę 201.277,18 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 kwietnia 2019 r. do dnia zapłaty (pkt I sentencji);

- w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt II);

- zasądził od powoda na rzecz każdego z pozwanych koszty procesu (pkt III-V);

- rozliczył koszty sądowe (pkt VI).

Sąd I instancji ustalił, że właścicielami młyna wodnego położonego w miejscowości G., gmina Ł., powiat (...), województwo (...) byli J. R. i A. R..

Następnie Sąd poczynił szczegółowe ustalenia – odwołujące się do treści kolejnych postanowień spadkowych oraz umów sprzedaży zawartych pomiędzy S. R. a kolejnymi spadkobiercami A. R. oraz umowy darowizny zawartej pomiędzy S. R. a M. R. – z których wynika, że powód M. R. nabył własność całej nieruchomości będącej przedmiotem nacjonalizacji nieruchomości, położonej w miejscowości G., obr. (...), Gmina Ł., stanowiącej zabudowaną działkę nr (...) o powierzchni 3a wraz z wszelkimi prawami i roszczeniami, w tym odszkodowawczymi.

Sąd ustalił, że:

1/ Zarządzeniem nr (...) z dnia 5 kwietnia 1956 r. Minister (...) ustanowił przymusowy zarząd państwowy nad Przedsiębiorstwem (...) J. i A. (1) i przymusowy zarząd powierzył (...) Przedsiębiorstwu (...) w B..

2/ (...)Przedsiębiorstwo (...), jako przymusowy zarządca państwowy, przejęło władztwo nad nieruchomością na podstawie protokołu zdawczo – odbiorczego z dnia 20 kwietnia 1956 r.

3/ Orzeczeniem z dnia 19 czerwca 1962 r. Przewodniczący Komitetu(...) stwierdził, że ww. przedsiębiorstwo, będące do dnia 8 marca 1958 r. pod przymusowym zarządem państwowym, przeszło z dniem 8 marca 1958 roku z mocy prawa na własność państwa; zgodnie z treścią ww. orzeczenia wraz z przedsiębiorstwem(...) została przejęta także nieruchomość stanowiąca własność J. i A. R., położona w miejscowości G., pow. B., składająca się z parceli budowlanej nr (...), o powierzchni 454m2 wraz ze znajdującymi się na niej budynkami.

4/ Na żądanie S. R., decyzją z dnia 19 czerwca 1968 r., Przewodniczący Komitetu (...) uchylił w części w/w orzeczenie z dnia 19 czerwca 1962 r. orzekając jednocześnie, że objętą przedmiotowym orzeczeniem (...) o powierzchni 454m2 umniejsza się o 83m2, do powierzchni 371 m2 i uznaje się, że jedynie ta ostatnia działka o powierzchni 371m2 przeszła na własność Państwa.

5/ Po likwidacji (...) Przedsiębiorstwa(...) w B., młyn w okresie od 2 lipca 1971 r. do 24 stycznia 1990 r. użytkowała w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa Gminna Spółdzielnia (...) w Ł..

6/ W dniu 31 stycznia 1990 r. przedmiotowe przedsiębiorstwo zostało przekazane przez prezesa (...)Spółdzielni(...) w zarządzanie naczelnikowi Gminy Ł..

7/ Wcześniej, bo w dniu 30 sierpnia 1989 r. S. R. zawarł z (...)Spółdzielnią (...) w Ł. umowę agencyjną, na mocy której Spółdzielnia powierzyła S. R. prowadzenie młyna od dnia 1 września 1989 r. Wówczas też młyn przekazano w użytkowanie S. R.. W dniu 1 lutego 1990 r. S. R. zawarł z naczelnikiem Gminy Ł. umowę dzierżawy.

8/ S. R. zainicjował postępowanie w przedmiocie stwierdzenia nieważności zarządzenia Ministra (...) w sprawie ustanowienia z dniem 5 kwietnia 1956 r. przymusowego zarządu państwowego nad przedsiębiorstwem (...)własność R. J., miejscowość G., pow. B.". Ostateczną decyzją z dnia 13 listopada 2012 r. Minister(...)i (...) stwierdził nieważność w/w zarządzenia.

9/ Następnie, decyzją z dnia 19 września 2013 r., która stała się ostateczna, Minister (...)stwierdził nieważność orzeczenia wydanego przez przewodniczącego Komitetu (...) z dnia 19 czerwca 1962 r., w sprawie stwierdzenia przejścia na własność Państwa przedsiębiorstwa(...), uchylonego w części decyzją Przewodniczącego Komitetu (...)z dnia 19 czerwca 1968 r.

Sąd ustalił także okoliczności dotyczące stanu spornego Przedsiębiorstwa (...) podając, że w protokole przejęcia młyna w zarząd państwowy z 1956 r. wskazano poszczególne składniki majątkowe przedmiotowego przedsiębiorstwa, a w załączniku do tego protokołu objęto spis maszyn i urządzeń technicznych oraz ich wartości i stopień zużycia w młynie wodnym. Zapisano, że budynek młyna był zużyty w 50 %, a jego wartość określono na 60.000 zł.

(...) Przedsiębiorstwo (...) w B. przez wiele lat eksploatowało młyn.

W elaboracie szacunkowym sporządzonym we wrześniu 1989 r. stwierdzono, że w związku z intensywną i stałą eksploatacją, przy równoczesnym braku właściwej bieżącej konserwacji, budynek na dzień sporządzenia elaboratu wskazywał znaczny stopień zużycia, zwłaszcza elementów drewnianych w obrębie poddasza, wynikających z zacieków nieszczelnego pokrycia dachowego. Cegła w murach była mocno zmurszała, zużyte były posadzki i konstrukcja stropów drewnianych oraz urządzenia i wyposażenie młyna.

W dniu 5 grudnia 1989 roku odbyło się posiedzenie (...) (...)Spółdzielni (...) podczas którego stwierdzono, że młyn przyniósł stratę finansową za okres od 1 stycznia 1989 r. do 31 października 1989 r. w wysokości 299.000 zł.

Z kolei z protokołu stanu technicznego młyna spisanego w dniu 24 stycznia 1990 r. wynika, że budynek młyna z uwagi na długoletnią eksploatację, przy braku właściwej konserwacji i remontów wykazywał wyjątkowo duży stopień zużycia. Części drewniane budynku zostały w dużym stopniu zniszczone wskutek intensywnej eksploatacji, jak również działań czynników atmosferycznych, tj. zacieków nieszczelnego pokrycia dachowego. Stropy drewniane młyna gospodarczego wymagały remontu kapitalnego. Także urządzenia młynarskie były w dużym stopniu wyeksploatowane.

W oparciu o te dane oraz na podstawie przeprowadzonych dowodów z opinii biegłego, Sąd ustalił dalej, że działalność młyna wodnego była działalnością usługową, nie wymagającą do świadczenia usług wysokich, bieżących nakładów finansowych w porównaniu do firm produkcyjnych. Brak jest możliwości rzetelnego ustalenia potencjalnych dochodów z tytułu eksploatowania młyna i urządzeń towarzyszących osiągniętych przez sporne Przedsiębiorstwo (...) w G. od dnia 20 kwietnia 1956 roku do dnia 31 stycznia 1990 roku. Mając jednak na uwadze przeciętny rozwój tego typu przedsiębiorstwa wynikający z postępu technologicznego (zgodnie z dobrą gospodarką przedsiębiorstwem) i przy uwzględnieniu danych GUS określających przeciętne miesięczne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w latach 1956 - 2014, a także możliwość niezakłóconego korzystania bez nadzoru ze strony władz państwowych narzuconych przez przymusowy zarząd, przy zastosowaniu zasad rachunkowości w badanym okresie - wartość ta wynosi 697.198,68 zł.

Sporny obiekt młyna gospodarczego to 3-kondygnacyjny budynek o konstrukcji murowanej z cegły pełnej o kształcie prostokątnym o wymiarach wynoszących 12,46 m x 10,70 m, pokrytą więźbą dachową drewnianą, dwuspadową. Ww. budynek, w którym w środkowej części znajduje się młyn gospodarczy, został wybudowany w latach 1924-1928 przez dziadka powoda. Budynek składa się z trzech części: części mieszkalnej, części środkowej w której znajdował się młyn gospodarczy oraz części gospodarczej. Obok budynku od strony południowej wybudowano tartak, po którym obecnie

zostały jedynie fundamenty. Obok przedmiotowego budynku wybudowano dwa budynki gospodarcze. Wszystkie wybudowane budynki znajdowały się na jednej działce o numerze ewidencyjnym (...) tworząc gospodarstwo, z którego utrzymywali się J. i A. R., którzy z powodzeniem prowadzili działalność gospodarczą. Na bieżąco wykonywano różne prace remontowe w gospodarstwie i utrzymywano budynki w odpowiednim stanie technicznym.

W chwili ustanowienia przymusowego zarządu państwowego budynek młyna był zużyty w 50% (pięćdziesięciu procentach).

W okresie nacjonalizacji był to młyn z napędem wodnym, z grupowym napędem maszyn i urządzeń, z częścią maszyn i urządzeń technologicznych oraz z urządzeniami transportowymi w obudowie drewnianej oraz ze skrzyniami drewnianymi. Część budynku młyna gospodarczego została wydzielona wraz z dojazdem do drogi i utworzono zupełnie nową działkę o numerze ewidencyjnym (...). Przez te lata budynek młyna gospodarczego w ogóle nie był remontowany. Natomiast tartak został zupełnie rozebrany.

W powołanym wyżej protokole z dnia 14 stycznia 1990 r. odnotowano, że „budynek młyna wybudowany w latach 20-tych pełni funkcję młyna do dnia dzisiejszego. Z uwagi na długoletnią eksploatację przy braku właściwej konserwacji i remontów wskazuje na wyjątkowo duży stopień zużycia. Części drewniane budynku zostały w dużym stopniu zniszczone wskutek intensywnej eksploatacji jak również działań czynników atmosferycznych, to jest zacieków nieszczelnego pokrycia dachowego. Stropy drewniane wymagają remontu kapitalnego. Ściany wykonane z cegły palonej, która w dużym stopniu jest zmurszała, ponieważ jest brak tynków zewnętrznych na trzech ścianach. Także istniejące urządzenia młynarskie są w dużym stopniu wyeksploatowane. Niezwłocznie należy przeprowadzić kapitalny remont niektórych urządzeń, część należy wymienić na nowe”.

S. R., po objęciu nieruchomości w posiadanie w roku 1990 r., nie dokonał żadnych nakładów na poprawę stanu technicznego młyna. Budynek przestał działać jako młyn w 1993 roku.

Zalewanie budynku w okresie zarządu(...) wynikało z zaniedbania – braku naprawy dachu, a nie z przyczyn atmosferycznych.

W świetle powyższego Sąd ustalił, że wartość rynkowa młyna, przy uwzględnieniu wartości poszczególnych składników majątkowych wchodzących w skład Przedsiębiorstwa (...) w G., tj. budynku młyna, młynówki (z wyłączeniem tartaku oraz mostów, które były usytuowane poza przejętą przez Skarb Państwa nieruchomością) - według stanu z poszczególnych dat, a według cen na chwilę obecną - wynosiła:

- na datę przejścia w zarząd państwowy tj. na dzień 20 kwietnia 1956 r. - 240.404,56 zł,
- na dzień objęcia administracji młynem przez (...) w Ł., tj. na dzień 1 lipca 1971 r. - 198.958,80 zł,
- na dzień wydzierżawienia młyna S. R., tj. na dzień 1 lutego 1990 r. - 144.627,38 zł,
- na dzień wydania decyzji Ministra (...)o zwrocie nieruchomości, tj. 19 września 2013 r. - 76.640,96 zł,
- na dzień wniesienia pozwu, tj. 2 lipca 2015 r. - 71.736,73 zł

W dniu przejścia nieruchomości w państwowy zarząd przymusowy we młynie znajdowały się maszyny i urządzenia napędowe niezbędne do jego funkcjonowania, których wartość - według ich stanu z daty przejścia a cen aktualnych - wynosiła 105.500 zł. Wartość tych maszyn i urządzeń według ich stanu technicznego na dzień 1 lipca 1971 r. wynosiła 32.877,00 złotych. Do początku roku 1990 r. maszyny i urządzenia młyńskie zostały całkowicie wyeksploatowane i całkowicie zużyte. Ich wartość już 1990 r. wynosiła zero złotych.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał zgłoszone roszczenie za w części uzasadnione i to jedynie w stosunku do pozwanego Skarbu Państwa.

Odwołując się do treści art. 417 k.c. i art. 417¹ § 2 zd. 1 k.c. i przy uwzględnieniu, że szkoda została spowodowana wydaną przed 1 września 2004 r. ostateczną decyzją administracyjną, której nieważność stwierdzono decyzją nadzorczą, Sąd wskazał, że podstawę odpowiedzialności Skarbu Państwa stanowi przepis art. 160 k.p.a. w brzmieniu obowiązującym w dniu 31 sierpnia 2004 r. – a to zgodnie z art. 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw. Stosownie natomiast do treści art. 160 k.p.c., poszkodowany może domagać się do Skarbu Państwa odszkodowania za szkodę, którą poniósł wskutek wydania decyzji z naruszeniem art. 156 k.p.a. albo stwierdzenia nieważności takiej decyzji - ale tylko za szkodę rzeczywistą.

Przechodząc do oceny przesłanek roszczenia odszkodowawczego Sąd Okręgowy podkreślił, że poza sporem pozostaje, iż źródłem szkody powoda są bezprawne decyzje o przejściu spornego młyna w przymusowy zarząd państwowy, a następnie o przejściu tego Przedsiębiorstwa na własność Państwa. Stwierdzenie nieważności tych orzeczeń administracyjnych decyzją nadzorczą przesądza zatem o bezprawności i winie tzw. anonimowego funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności. Szkoda rzeczywista powoda wyraża się natomiast w utracie ruchomości stanowiących wyposażenie Przedsiębiorstwa oraz zużyciu budynków znajdujących się na zwróconej nieruchomości. Taka postać szkody pozostaje w normalnym związku przyczynowym z bezprawnym działaniem pozwanego Skarbu Państwa. W rezultacie spełnione są przesłanki określone art. 361 § 1 k.c.

Sąd wskazał dalej, że z uwagi na treść art. 160 k.p.c. bezzasadne było roszczenie powoda w tej części, w której obejmuje żądanie odszkodowania z tytułu utraconego zysku, skoro przesłanki przedmiotowego przepisu ograniczają możliwość dochodzenia roszczenia wyłącznie w zakresie szkody rzeczywistej.

Dalej Sąd podkreślił, że pozwany Skarb Państwa bezprawnie przejął Przedsiębiorstwo poprzedników prawnych powoda, a w okresie władania nieruchomością (czy to sam czy poprzez podmioty zarządzające) nie wykonywał bieżących napraw i konserwacji, wskutek czego powód odzyskał młyn w jego obecnym stanie. Sąd uwzględnił jednak, że młyn przekazano we władanie ojcu powoda w dniu 1 lutego 1990 r. Stąd zasadnym było wyliczenie wartości zwróconego mienia według stanu z tej daty a cen aktualnych. Wskazał zatem, że różnica pomiędzy wartością budynku młyna i młynówki z roku 1956 wynoszącą 240.404,56 zł a wartością tych budynków z 1990 r. wynoszącą 144.627,38 zł - wynosi 95.777,18 zł. Nadto Sąd wyliczył wartość ruchomości wchodzących w skład Przedsiębiorstwa prowadzonego przez poprzedników prawnych powoda, które uległy zniszczeniu podając, iż według cen aktualnych, przy założeniu kontynuacji działania młyna, ich wartość wynosi 105.500 zł. Łącznie zatem powodowi należy się kwota 201.277,18 zł (jako suma kwot 97.777,18 zł i 105.500 zł).

Biorąc pod uwagę, że wysokość odszkodowania została ustalona według cen z chwili orzekania, Sąd zasądził odsetki od w/w kwoty od daty wyrokowania.

Odwołując się do treści art. 160 § 6 k.p.a. Sąd ocenił jako bezzasadny zarzut pozwanego Skarbu Państwa przedawnienia roszczenia, skoro zgodnie z tym przepisem roszczenie o odszkodowanie przedawnia się z upływem 3-letniego czasu od dnia, w którym stała się ostateczną decyzją nadzorczą, stwierdzającą nieważność decyzji wywołującej szkodę.

W ocenie Sądu bezzasadne były roszczenia skierowane przeciwko pozostałym pozwanym, gdyż szkoda powoda została wywołana działaniem Skarbu Państwa.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 100 k.p.c.

Od powyższego wyroku apelacje wnieśli powód M. R. oraz pozwany Skarb Państwa.

M. R., zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo, tak w samej apelacji jak i w kolejnych pismach procesowych stanowiących jej uzupełnienie, podtrzymał żądania i twierdzenia podnoszone w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Zarzucił nadto:

- naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 417¹ § 2 k.c. przez nie uwzględnienie w wyliczeniu odszkodowania rynkowej wartości młyna, młynówki i wyposażenia młyna w dacie ich znacjonalizowania i odniesieniu tych wartości do daty wyrokowania w sprawie (art. 316 k.c.) oraz przyjęcia waloryzacji odszkodowania (art. 358¹ § 3 k.c.);
- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., art. 378 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c. i art. 232 k.p.c. przez niewyjaśnienie rzeczywistej wartości szkody powoda i niedopuszczenie dowodu z innych biegłych sądowych;
- naruszenie art. 277 i 230 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie sprzeczności pomiędzy opiniami biegłej L., W. oraz B. a prywatną opinią biegłych P., w zakresie zarzutów podniesionych w piśmie pełnomocnika powoda z dnia 12 lutego 2018 r. i innych sprzeczności w wartościach poszczególnych składników majątku znacjonalizowanego.

Powód wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Wniósł ponadto o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych na okoliczność wartości znacjonalizowanego majątku (młyna, młynówki, wyposażenia młyna, tartaku) według stanu z daty nacjonalizacji a wg cen z chwili wyrokowania (tj. zwaloryzowanych).

Pozwany Skarb Państwa zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo ponad kwotę 105.500 zł tj. co do kwoty 95.777,18 zł oraz w zakresie kosztów procesu. Zarzucił naruszenie przepisów postępowania, tj.:

- art. 233 § 1 k.c. w zw. z art. 278 § 1 k.c. oraz art. 286 k.p.c. poprzez sprzeczną z zasadami swobodnej oceny dowodów, wybiórczą ocenę opinii biegłej A. L. i w konsekwencji pominięcie jednoznacznych stwierdzeń biegłej dotyczących prawidłowej gospodarki remontowej młyna oraz, że zużycie młyna było skutkiem naturalnego, prawidłowego użytkowania budynku młyna;
- art. 233 § 1 k.c. w zw. z art. 278 § 1 k.c. poprzez sprzeczną z zasadami swobodnej oceny, wybiórczą ocenę zgromadzonego materiału dowodowego i w konsekwencji pominięcie zeznań świadka Z. M., który zeznał, że młyn był czynny do ok. 2000 r., a oparcie ustalenia, że młyn był czynny do 1993 r. na niewiarygodnej opinii prywatnej przedstawionej przez powoda i cytowanej w opinii przez biegłą L.;
- art. 328 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na braku wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa tj. wskazanie jako podstawy prawnej zasądzonego odszkodowania zarówno przepisów art. 160 § 6 k.p.c. jak i art. 417 k.c., co utrudnia kontrolę instancyjną zaskarżonego rozstrzygnięcia, a w szczególności w zakresie oceny skuteczności zarzutu przedawnienia roszczenia;
- art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz art. 100 zd.1 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że powód wygrał sprawę w 6,56%, podczas gdy przy uwzględnieniu zarzutów zawartych w apelacji powód winien wygrać sprawę w pierwszej instancji w ok. 3%, a pozwany Skarb Państwa w 97%.

Skarb Państwa zarzucił także naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

- art. 361 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 160 § 1 i 2 k.p.a. przez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że szkoda polegająca na pogorszeniu budynku młyna (utracie wartości) stanowi normalne następstwo wydania niezgodnych z prawem decyzji administracyjnych, na podstawie których Skarb Państwa objął w posiadanie nieruchomości zabudowaną młynem i młynówką, podczas gdy w ustalonym stanie faktycznym sprawy brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy wydaniem w/w decyzji a szkodą w postaci pogorszenia stanu nieruchomości;
- art. 361 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 160 § 1 i 2 k.p.a. oraz art. 417 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że normalne zużycie budynku młyna i młynówki stanowi szkodę, podczas gdy normalne zużycie rzeczy stanowiące konsekwencję zwykłej eksploatacji, czynników atmosferycznych oraz upływu czasu nie stanowi szkody i nie jest następstwem zachowania pozwanego Skarbu Państwa;

- art. 361 § 2 k.c. w zw. z art. 160 § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 417 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że pogorszenie młynówki (budowli) jest równoznaczne ze zmniejszeniem wartości nieruchomości, a w konsekwencji, że pogorszenie tej budowli prowadzi do zmniejszenia majątku powoda;

- art. 442 § 1 zd. 1 i 2 k.c. w zw. z art. 417 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 września 2004 r. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że roszczenie o odszkodowanie za pogorszenie nieruchomości spowodowane niewłaściwą eksploatacją młyna w latach 1956-1990 nie jest przedawnione, podczas gdy – jeżeli w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyjęto, że podstawą roszczenia jest art. 417 § 1 k.c. – roszczenie wynikające z tego przepisu przedawnia się z upływem terminu przewidzianego art. 442 § 1 k.c., czyli najpóźniej po upływie 10 lat od daty zwrotu nieruchomości;

- art. 417 k.c. w zw. z art. 40 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 lutego 1990 r. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnym przyjęciu, że Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za działania i zaniechania (...)Spółdzielni (...) w Ł. w okresie od 1971 r. do 1990 r.;

- art. 160 § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 417 k.c. oraz art. 224 § 1 i 2 k.c. przez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że w sytuacji, w której utrata posiadania nieruchomości przez właściciela następuje na podstawie wadliwej decyzji administracyjnej odpowiedzialność za szkodę polegającą na pogorszeniu budynków i budowli posadowionych na nieruchomości, reguluje art. 160 k.p.c. lub art. 417 k.c., podczas gdy odpowiedzialność odszkodowawczą w tym zakresie reguluje art. 224 § 1 i 2 k.c. oraz art. 225 k.c., które wyłączają inne podstawy odpowiedzialności samoistnego posiadacza względem właściciela.

W uwzględnieniu podniesionych zarzutów apelująca strona pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w dalszej części tj. co do kwoty 95.777,18 zł oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwoty 6.984 zł tytułem, kosztów procesu. Wniósł także o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanego Skarbu Państwa i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany Skarb Państwa wniósł o oddalenie apelacji powoda i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwana Gmina Ł. wniosła o oddalenie apelacji powoda i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwana (...)Spółdzielnia (...) w Ł. wniosła o oddalenie apelacji powoda i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

I.

Podniesiony przez apelujący Skarb Państwa zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. (obecnie art. 327¹ § 1 k.p.c.) jest bezprzedmiotowy. Skuteczność przedmiotowego zarzutu ograniczona jest do sytuacji, w której treść uzasadnienia skarżonego wyroku uniemożliwia kontrolę instancyjną wydanego w sprawie orzeczenia. W systemie apelacyjnym, w którym Sąd II instancji jest sądem merytorycznym a postępowanie odwoławcze jest kontynuacją postępowania w sprawie, uchybienia w formie uzasadnienia, nieprowadzące do trudności w identyfikacji motywów rozstrzygnięcia nie mają znaczenia dla możliwości rozpoznania apelacji. W tym kontekście wskazać należy, że z treść uzasadnienia Sądu Okręgowego w oczywisty sposób wynika zakres dokonanych ustaleń oraz motywy, którymi kierował się Sąd przy dokonywaniu oceny prawnej. W szczególności analiza argumentacji prawnej Sądu I instancji pozwala na ustalenie podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

Natomiast sytuacja, w której skarżący podnosi brak jednoznaczności wypowiedzi Sądu co do danej kwestii o charakterze materialnoprawnym może prowadzić jedynie do powołania się na naruszanie adekwatnego przepisu prawa materialnego – co apelujący Skarb Państwa uczynił.

II.

Ustalenia dokonane w pierwszej instancji, w zasadniczej swej części, Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. Dotyczy to w szczególności wszelkich faktów obrazujących los spornej nieruchomości oraz posadowionego na niej Przedsiębiorstwa (...).

Kluczowe okoliczności faktyczne są niesporne. I tak, obejmuje to okoliczności faktyczne dotyczące wydawanych orzeczeń administracyjnych, na podstawie których poprzednicy prawni powoda utracili władztwo nad rzeczą oraz wydawanych decyzji nadzorczych, jak też zdarzeń oraz podejmowanych czynności prawnych, w wyniku których powód M. R. stał się właścicielem nieruchomości, na której posadowiony jest młyn.

Poza sporem pozostaje także, że do lipca 1971 r. Młyn znajdował się w zarządzie przedsiębiorstwa państwowego, a następnie został przekazany pozwanej (...) Spółdzielni (...). Nadto wskazać należy, że na etapie postępowania apelacyjnego, pomimo zobowiązania przez Sąd, żadna ze stron nie wyjaśniła podstawy prawnej przekazania przedmiotowego mienia Spółdzielni, jak też nie zaoferowała jakiegokolwiek dowodu, z którego wynikałoby, iż mienie to zostało przekazane na podstawie decyzji administracyjnej, w tym na własność. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uzupełnia w tym zakresie ustalenia faktyczne poprzez przyjęcie, że samo przekazanie Młyna Spółdzielni nie było połączone z dochowaniem trybu określonego Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 2 lipca 1971 r. w sprawie zasad i trybu przekazywania organizacjom spółdzielczym młynów gospodarczych (Dz.U. z 1971 r., Nr 18, poz. 179).

Nadto, w oparciu o zeznania świadków zasadne jest odnotowanie, że w budynku przylegającym do młyna, po przejściu go przez Państwo, nadal mieszkała rodzina R.. Mieszkańcy gminy wiedzieli, że znacjonalizowany młyn był własnością R.. J. K. – który w latach 70-tych XX wieku był wiceprezesem i prezesem pozwanej Spółdzielni, a w latach 80-ch naczelnikiem gminy – wiedział, że młyn był R. i uważał, że winien im być zwrócony. Uważał, że młyn „był zabrany nieuczciwie”. W latach 80-tych XX wieku rozpatrywano możliwość zwrotu młyna właścicielom.

Powyższe okoliczności wprost wynikają z zeznania świadka J. K. (k. 255). Świadomość mieszkańców, że młyn należy do rodziny R. wynika z zeznań pozostałych świadków: Z. M. (k. 203/2), M. S. (k. 204) i A. M. (k. 204/2).

Nie budzą wątpliwości ustalenia dotyczące stwierdzanego stanu Przedsiębiorstwa (...), odnotowywanego w kolejnych, ujawnionych przez Sąd I instancji dokumentach. Tym niemniej ustalenia te muszą być doprecyzowane, tak z uwagi na zakres dochodzonego przez powoda roszczenia, jak i zarzuty stron.

I tak, powód domaga się odszkodowania wyliczając jego wartość, która nie ogranicza się do urządzeń posadowionych na znacjonalizowanej nieruchomości o obecnym nr ewid.(...). Wskazuje bowiem, że należna mu rekompensata winna także obejmować wartość takich budynków i urządzeń jak tartak i mostki.

W związku z tym, precyzując, odnotować należy dalsze niesporne fakty.

J. i A. R. użytkowali młyn oraz wybudowany od strony południowej budynku tartak. Z kolei na kanale młynówki znajdowały się mostki. Zarówno budynek tartaku, jak i młynówka i urządzenia z nią związane, w tym mostki nie były objęte orzeczeniami administracyjnymi nacjonalizującymi Przedsiębiorstwo (...) J. i A. R.. Jakkolwiek pierwotnie przedmiotem nacjonalizacji było Przedsiębiorstwem (...) J. i A. R. i wraz z przedsiębiorstwem została przejęta na własność Państwa nieruchomość składająca się z parceli budowlanej nr (...), o powierzchni 454 m⁽²⁾ wraz ze znajdującymi się na niej budynkami, to następnie uchylono orzeczenie nacjonalizacyjne w części, pomniejszając przejętą nieruchomość składającą się z parceli l.kat. (...) o 8 3m⁽²⁾, do powierzchni 371 m⁽²⁾. Z protokołu zdawczo – odbiorczego przejmującego w zarząd sporne Przedsiębiorstwo młyńskie wynika, że późniejszą nacjonalizacją nie

została objęta część nieruchomości, na której znajdował się tartak oraz mostki. Aktualnie przejęta nieruchomość odpowiada działce ewidencyjnej nr (...).

Nadto wskazać należy, że od tyłu budynku młyna gospodarczego posadowione było koryto młynówki z jazem, w którym poruszała się turbina wodna stanowiąca wspólny napęd młyna i położonego z tyłu, od północy przy młynówce tartaku. W latach 60-tych XX wieku napęd wodny młyna zmieniono na napęd elektryczny. W szczególności z odnotowywanych danych dotyczących wielkości przemiału w młynie w G. oraz zużycia energii elektrycznej w młynach gospodarczych wynika, że w spornym młynie napęd elektryczny istniał już w latach 1967-1968. Zmiana napędu wodnego na elektryczny zreasumowała koszty, jakie właściciel poniósł na wybudowanie młynówki, mostków, jazu itp. urządzeń służących do napędu wodnego młyna a posadowionych na nieruchomości sąsiedniej w stosunku do bezprawnie znacjonalizowanej.

Powyższe wnioski, tak co do daty zamiany napędu wodnego na elektryczny, jak i wynikających stąd konsekwencji znajdują wprost oparcie w opinii biegłych sporządzonej przez Sąd Apelacyjny (opinia biegłych R. Z., J. Z. i L. O. – k.1355-1356, k. 1482; ustna opinia uzupełniająca biegłego R. Z. – k. 1580).

Nie ma istotnego znaczenia w sprawie kwestionowana przez apelujący Skarb Państwa data, do której młyn pracował tj. czy funkcjonował do 1993 r. (jak ustala Sąd I instancji), czy do 2000 r. (jak twierdzi apelujący). Nie budzi bowiem wątpliwości, iż w chwili przejęcia młyna przez S. R. w lutym 1990 r. samo Przedsiębiorstwo było zdegradowane, a stan budynku i urządzeń był na tyle zły, że bez poczynienia znacznych nakładów dalsze jego funkcjonowanie było zagrożone. Poza sporem pozostaje, że S. R. takich nakładów nie dokonał, czego prostą konsekwencją było zaprzestanie funkcjonowania młyna. Nadto, dla wyliczenia należnego powodowi odszkodowania wystarczające jest ustalenie stanu Przedsiębiorstwa na dzień przejęcia władztwa nad nim przez S. R. tj. 1 lutego 1990 r. Odnotowywany na tą datę stan młyna jednoznacznie wskazuje na stopień jego degradacji i w istocie braku możliwości normalnego funkcjonowania bez poczynienia stosownych nakładów. W tej sytuacji to, czy po tej dacie w młynie dokonywano przemiału, czy przemiał trwał do 1992 r., 1993 r. czy 2000 – nie ma istotnego znaczenia.

Sąd Apelacyjny nie podzielił natomiast ustaleń Sądu I instancji co do wartości szkody poniesionej przez powoda. W ocenie Sądu odwoławczego zastosowania metodologia wyliczenia szkody, odwołująca się wyłącznie do wyliczenia wartości poszczególnych elementów mienia wchodzącego w skład Przedsiębiorstwa (...), nie była właściwa. Przedmiotem bezprawnej nacjonalizacji było bowiem całe Przedsiębiorstwo (...) (a nie poszczególne składniki mienia; budynek i urządzenia), a jego degradacja nie jest związana wyłącznie ze zniszczeniem poszczególnych jego składników. Także powód podkreślał w pozwie, że jego szkoda związana jest z bezprawnym przejęciem działającego przedsiębiorstwa i jego zwrotem w stanie nie nadającym się do prowadzenia działalności młynarskiej.

Zważyć zatem należy, że wynikiem degradacji przedsiębiorstwa jest zmniejszenie jego wartości ponad stan wynikający z normalnego jego eksploatacji, przy uwzględnieniu, iż w jego ramach na posiadacza ciążyły obowiązki ponoszenia nakładów związanych ze zwykłą eksploatacją rzeczy. Nadto na wartość przedsiębiorstwa wpływ ma wartość składników jego majątku trwałego oraz czynniki niematerialne, takie – przykładowo – jak gotowość produkcyjna, portfel zamówień, czy oddziaływanie na rynku lokalnym.

Przeprowadzone na etapie postępowania przed Sądem I instancji opinie biegłych nie pozwalają na ustalenie tak określonych wartości. Niezależnie od tego budzą one wątpliwości merytoryczne, w tym w zakresie uwzględnienia parametrów związanych ze stopniem zużycia poszczególnych urządzeń.

Z tych względów Sąd Apelacyjny dopuścił dowód z opinii zespołu biegłych, dla wyliczenia tak określonych wartości. Opinie te są podstawą uzupełnienia przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych, o czym w dalszej części uzasadnienia. Ustalenia te muszą być bowiem poprzedzone rozważaniami dotyczącymi podstaw ewentualnej odpowiedzialności pozwanych, skoro od tego zależy odczytanie przesłanek istotnych dla wyliczenia należnej powodowi kwoty.

III.

Zasadnie podnosi w apelacji pozwany Skarb Państwa, że w przypadku dochodzenia roszczenia związanego ze zniszczeniem (pogorszeniem stanu) rzeczy przez podmiot nią władający, odpowiedzialność odszkodowawcza uregulowana jest w art. 224 § 1 i 2 k.c. oraz art. 225 k.c., a istnienie przesłanek do zastosowania tych przepisów wyłącza inne podstawy odpowiedzialności samoistnego posiadacza względem właściciela. Co do zasady bowiem, „Przepisy o roszczeniach uzupełniających wyprzedzają stosowanie innych przepisów, z których mogą wynikać inne podstawy odpowiedzialności samoistnego posiadacza rzeczy w stosunku do jej właściciela” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 marca 2020 r., IV CSK 553/18, lex nr 3221062; tak też powoływane w tym wyroku orzeczenia: z dnia 9 czerwca 2000 r., IV CKN 1159/00, Biul. SN 2000, nr 1, s. 10, z dnia 11 grudnia 2009 r., V CSK 175/09, nie publ., z dnia 4 marca 2015 r., IV CSK 410/14, nie publ.). Jest tak m.in. dlatego, że przewidziana art. 224 § 2 odpowiedzialność posiadacza za zużycie, pogorszenie lub utratę rzeczy ma charakter odszkodowawczy, tyle, że przedmiotowy przepis określa granice tej odpowiedzialności. Obejmuje ona zatem odpowiedzialność za korzystanie z cudzej rzeczy w złej wierze, przy czym przesłanką tej odpowiedzialności nie jest pogorszenie stanu rzeczy na skutek normalnego jej zużycia będącego następstwem prawidłowego jej używania, lecz wykracza poza to zużycie. Chodzi przy tym o obniżenie wartości użytkowej oraz ekonomicznej rzeczy, stanowiące stratę właściciela z racji utraty przez rzecz jej wcześniejszej wartości. Nadto odpowiedzialność posiadacza obejmuje także zwrot pożytków, których nie zużył oraz uiszczenie wartości tych, które zużył.

W tym stanie rzeczy niezbędne jest w pierwszej kolejności rozważenie, czy spełnione są przesłanki dla przyjęcia odpowiedzialności poszczególnych pozwanych z tej podstawy prawnej. Tym bardziej, że odczytanie treści roszczenia powoda pozwala dostrzec, że w podstawie faktycznej żądania mieści się podstawa odpowiedzialności odwołująca się także do roszczenia uzupełniającego. Jakkolwiek bowiem powód w pozwie eksponuje odszkodowawczy charakter swojego roszczenia, w tym w głównej mierze źródło odpowiedzialności Skarbu Państwa upatruje w nieważnych orzeczeniach nacjonalizacyjnych, to jednocześnie powołuje fakty związane z bezpodstawnym posiadaniem spornego Przedsiębiorstwa przez każdego z pozwanych, jego zniszczeniem oraz nie pobranymi przez niego pożytkami, które winny być rozliczone. Wylicza należną mu kwotę poprzez odwołanie się do zmniejszenia wartości młyna (jego zniszczenia), jak też z odwołaniem się do wartości utraconych pożytków. W oczywisty zatem sposób powołana przez niego podstawa faktyczna odnosi się nie tylko do odpowiedzialności odszkodowawczej na zasadach ogólnych (odpowiedzialności deliktowej), lecz także do przesłanek odpowiedzialności wynikających z art. 224 i 225 k.c.

IV.

W oczywisty sposób roszczenia uzupełniające określone w/w przepisami są ściśle związane z samym posiadaniem i powstają tylko w stosunkach pomiędzy właścicielem a posiadaczem. Stąd nie ponosi odpowiedzialności z tej podstawy prawnej ten z pozwanych, którego nie można uznać za posiadacza spornego Przedsiębiorstwa.

Z okoliczności faktycznych sprawy w jasny sposób wynika, iż brak jest podstaw do uznania za posiadacza pozwanej Gminy Ł.. W istocie ta pozwana nigdy nie władła nieruchomością zabudowaną młynem. Za takie posiadanie nie może być uznane przekazanie zarządu przez pozwaną Spółdzielnię (...) przed powstaniem pozwanej jednostki samorządu terytorialnego i przy uwzględnieniu, że S. R. przejął władanie nad nieruchomością jeszcze przed powołaniem tej jednostki samorządu terytorialnego.

Władztwo nad nieruchomością zabudowaną młynem przejął w 1956 r. Skarb Państwa, zaś użytkowanie nieruchomością w lipcu 1971 r. zostało przekazane pozwanej (...) Spółdzielni (...)w Ł..

Władztwo Skarbu Państwa odpowiadało posiadaniu właścicielskiemu. Pozwany ten powoływał się na wynikający z wadliwych orzeczeń nacjonalizacyjnych tytuł własności oraz podejmował wobec nieruchomości decyzje jak właściciel – to organy Skarbu Państwa decydowały o podmiocie zarządzającym Przedsiębiorstwem. Tym samym Skarb Państwa, przez cały okres władania rzeczą, był jej posiadaczem samoistnym (art. 336 k.c.).

Rozważenia jednak wymaga, jaki charakter miało władztwo pozwanej Spółdzielni. W sprawie poza sporem pozostaje, że władanie spornym Przedsiębiorstwem (...) zostało przekazane temu podmiotowi z dniem 2 lipca 1971 r.

Jednocześnie nie ujawniono w sprawie jakiegokolwiek aktu, na mocy którego nastąpiło przekazanie użytkowania/zarządu Spółdzielni. Zgodne określenie przez pozwanych daty przekazania młyna na w/w datę pozwala jednak na przyjęcie domniemania, iż podstawą przekazania były przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 lipca 1971 r. w sprawie zasad i trybu przekazywania organizacjom spółdzielczym młynów gospodarczych (Dz.U. z 1971 r., Nr 18, poz. 179). Tyle, że przedmiotowy akt prawny przewidywał w § 2, że przekazanie obiektów położonych na obszarze gromad następuje w trybie przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22 listopada 1968 r. w sprawie przekazywania nieruchomości rolnych i niektórych innych nieruchomości położonych na terenie gromad pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej (ust.1), a nadto - przekazanie obiektu następuje nieodpłatnie i na własność na podstawie decyzji właściwego do spraw rolnych organu prezydium powiatowej rady narodowej (ust.2). W sprawie nie ujawniono, by taki tryb został dochowany. W szczególności, że przekazując młyn Spółdzielni wydana została wymagana decyzja administracyjna oraz, by Spółdzielnia na tej podstawie miała nabyć własność przekazanego mienia. Podobnie, nie dochowano trybu przewidzianego § 3 cyt. rozporządzenia, o ile przyjąć, że młyn położony był na obszarze miasta czy osiedla.

W świetle okoliczności faktycznych nie ulega jednak wątpliwości, że sporna nieruchomość została przekazana Spółdzielni jako młyn gospodarczy w oparciu przepisy cyt. wyżej rozporządzenia, przy czym wobec nie dochowania przewidzianego tym aktem prawnym trybu - doszło do faktycznego przekazania władztwa młyna (...) w Ł. a Spółdzielni przekazano użytkowanie mienia zaliczonego do mienia państwowego.

W tym stanie rzeczy należy rozstrzygnąć wątpliwości co do charakteru władztwa Spółdzielni, a to z uwagi na obowiązującą w okresie posiadania zasadę jednolitej własności państwowej. Zważyć bowiem należy, że roszczenia uzupełniające przysługują właścicielowi wyłącznie wobec posiadacza tj. osoby która w danym okresie bezprawnie faktycznie władała rzeczą. Rozważenia zatem wymaga, czy Spółdzielnia była posiadaczem zależnym, czy też dzierżycielem. Zważyć należy, że dzierżyciel nie jest posiadaczem rzeczy, a w sytuacji, gdy władającym był dzierżyciel to odpowiedzialność wobec właściciela, z tytułu posiadania rzeczy, ponosi wyłącznie posiadacz, za którego dzierżyciel władał rzeczą. W tym bowiem układzie podmiotowym rzeczą faktycznie włada w istocie także posiadacz (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 31 marca 2004 r.; II CK 102/03; lex nr 303343). Jest tak dlatego, że „Dzierżyciel, zgodnie z art. 338 k.c. to osoba, która włada rzeczą faktycznie za kogoś innego w tym znaczeniu, że jej władztwo służy realizacji cudzych interesów i myśl o zachowaniu rzeczy dla innej osoby wyznacza element woli, który towarzyszy władaniu (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 grudnia 2017 r.; LEX nr 2510955)

Zgodnie z art. 126 i 128 k.c., obowiązującymi do dnia 1 października 1990 r., własność społeczna była albo socjalistyczną własnością ogólnonarodową (państwową), albo własnością spółdzielczą lub własnością innych organizacji społecznych ludu pracującego (art. 126), zaś socjalistyczna własność ogólnonarodowa (państwowa) przysługiwała niepodzielnie Państwu (art. 128 § 1), natomiast w granicach swej zdolności prawnej państwowe osoby prawne wykonywały w imieniu własnym względem zarządzanych przez nie części mienia ogólnonarodowego uprawnienia płynące z własności państwowej (art. 128 § 2). Wyrażona w tych przepisach zasada jedności mienia ogólnonarodowego oznaczała, że własność ogólnonarodowa jest jedna i przysługuje niepodzielnie Państwu, natomiast państwowe osoby prawne wykonują względem zarządzanych przez nie części mienia ogólnonarodowego jedynie uprawnienia płynące z własności państwowej. Skoro tak, to własność przysługiwała jednolicie i niepodzielnie Państwu również co do tych przedmiotów, które zostały przydzielone państwowym jednostkom organizacyjnym wyposażonym w osobowość prawną. Skarb Państwa był zatem jedynym podmiotem uprawnień dotyczących mienia państwowego, a państwowe osoby prawne wykonywały jedynie te uprawnienia w imieniu własnym, ale na rzecz tego podmiotu (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 11 marca 2022 r.; II CSKP 96/22; lex nr 3409478). To z tych względów państwowe osoby prawne nie mogły być uważane w tym czasie za posiadacza nieruchomości państwowych, lecz dzierżycieli (tak Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 27 maja 2008 r. III CSK 329/07; lex nr 627213).

Zasada ta dotyczyła jednak wyłącznie państwowych osób prawnych, Nie odnosiła się do spółdzielni, które uznawano za podmioty własności spółdzielczej, stanowiącej kategorię odrębną od własności państwowej (ogólnonarodowej) (tak: uchylone art. 44 i art. 126 k.c.). Te powody, uwzględniające odrębności pomiędzy państwowymi osobami prawnymi a spółdzielniami i innymi organizacjami społecznymi, decydowały o odmiennym charakterze władztwa

powierzonego im mienia państwowego. Jakkolwiek bowiem obowiązujące wówczas przepisy prawa przewidywały przekazanie w użytkowanie mienia tak w odniesieniu do jednostek państwowych, jak i w odniesieniu do spółdzielni i innych organizacji społecznych, to istniała zasadnicza różnica w charakterze stosunku prawnego w jednym i drugim przypadku. Skoro bowiem własność ogólnonarodowa (państwowa) przysługuje niepodzielnie Państwu, to użytkowanie przez jednostki państwowe przekazanych im nieruchomości nie miało charakteru prawa rzeczowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2017 r., II CSK 256/16, lex nr 2255420). Odmienny natomiast charakter prawny miało przewidziane prawem przekazanie w użytkowanie spółdzielniom i innym organizacjom społecznym – użytkowanie takie stanowiło ograniczone prawo rzeczowe użytkownika w rozumieniu art. 252 k.c. (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 10 stycznia 1968 r., III CZP 93/67, OSNC z 1969 r., z.2, poz. 21).

W tym stanie rzeczy, powołane wyżej odmienności w zakresie rozróżnienia własności państwowej od własności spółdzielczej, jak też charakteru władztwa nad mieniem państwowym wykonywanego przez jednostki państwowe i spółdzielnie, uzasadnia przyjęcie, że władztwo pozwanej Spółdzielni nie było dzierżeniem, lecz stanowiło przejaw posiadania zależnego. Nie ma przy tym znaczenia, że przekazując sporne Przedsiębiorstwo wraz z nieruchomością pozwanej (...)w Ł. nie dochowano trybu poprzez wydanie stosownej decyzji administracyjnej. Istotne jest to, że w świetle obowiązujących wówczas przepisów Spółdzielnia była przekonana, że wykonuje władztwo jak użytkownik, a nie dzierżyciel – skoro istotą posiadania i jego charakteru są nie tylko akty władania rzeczą, lecz także element woli.

Stwierdzić zatem należy, że – w okolicznościach niniejszej sprawy, przy uwzględnieniu treści obowiązujących w spornym okresie przepisów prawa – pozwana Spółdzielnia była posiadaczem zależnym nieruchomości i znajdującego się na niej młyna.

V.

W tym stanie rzeczy rozstrzygnięcia wymaga, czy roszczenia uzupełniające, wynikające z art. 224 i 225 k.c. przysługują jednocześnie przeciwko posiadaczowi samoistnemu (pozwanemu Skarbowi Państwa) jak i posiadaczowi zależnemu (pозwanej Spółdzielni). Co do zasady bowiem przedmiotowe roszczenia mogą być kierowane wyłącznie wobec osób faktycznie władających rzeczą. W sytuacji zatem, gdy posiadacz zależny wywodzi swoje władztwo od posiadacza samoistnego, to odpowiedzialność tego ostatniego byłaby wyłączona.

Odnotować w tym zakresie należy rozbieżność ocen prezentowanych w judykaturze. W szczególności, w części orzeczeń podnosi się, że posiadacz samoistny, poprzez oddanie rzeczy w posiadanie zależne, nie traci legitymacji biernej w zakresie roszczeń uzupełniających (tak: wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 9 lipca 2015 r., I CSK 505/14, lex nr 1797076; z dnia 21 lipca 2017 r., I CSK 697/15, lex nr 2352159; wyrok z dnia 4 grudnia 2015 r., I CSK 1070/14, lex 1959537; wyrok z dnia 27 stycznia 2016 r., II CSK 95/15, lex nr 2012106).

Sąd Apelacyjny nie podziela tak jednoznacznego poglądu. Trafnie bowiem wskazuje Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 19 kwietnia 2017 r. (III CZP 84/16; OSNC z 2017, z. 11, poz. 122), że „Korzystanie z nieruchomości przez posiadacza samoistnego, który oddał rzecz do używania najemcy, polega wyłącznie na pobieraniu pożytków cywilnych (art. 224 i 225 k.c.)”. W uzasadnieniu tego poglądu Sąd Najwyższy zasadnie podkreśla, że w sytuacji oddania rzeczy przez posiadacza samoistnego w posiadanie zależne, posiadacz samoistny nie traci swego przymiotu. Wówczas władztwo faktyczne nad rzeczą sprawuje bezpośrednio posiadacz zależny, a pośrednio – samoistny. Tym niemniej zakres możliwości korzystania z rzeczy przez posiadacza samoistnego ulega istotnemu ograniczeniu. W rzeczywistości zakres tego korzystania zostaje zredukowany do pobierania pożytków cywilnych, przy czym ma to miejsce wyłącznie wówczas, gdy oddanie rzeczy w posiadanie zależne zostało dokonane w ramach stosunku prawnego przynoszącego korzyści. Rozstrzygając zatem kwestię, czy posiadacz samoistny oddający rzecz w posiadanie zależne ponosi odpowiedzialność wobec właściciela rzeczy uwzględnić należy, że na skutek wydania władania posiadaczowi zależnemu, zachowując status posiadacza samoistnego, zmienia się zakres i sposób korzystania z rzeczy przez posiadacza samoistnego, a w konsekwencji – zakres jego odpowiedzialności.

Przyjąć zatem należy, że legitymacja bierna w procesie, w którym dochodzone są roszczenia uzupełniające właściciela, przysługuje tylko osobom, które sprawowały władztwo nad rzeczą. W przypadku gdy władztwo to sprawował posiadacz

zależny, legitymacja posiadacza samoistnego istnieje tylko o tyle, o ile jego posiadanie pośrednie przejawiało się w sposobie korzystania z rzeczy przynoszącym korzyści i tylko w zakresie takiej odpowiedzialności, która wynika z rzeczywistego zakresu korzystania.

W tym stanie rzeczy zasadna jest ocena, że w przypadku sprawowania wyłącznego władztwa nad rzeczą przez posiadacza zależnego, wyłączona jest – w ramach odpowiedzialności przewidzianej art. 224 i 225 k.c. - odpowiedzialność posiadacza samoistnego z tytułu utraty i pogorszenia stanu rzeczy. To nie posiadacz samoistny bowiem władał rzeczą. Z kolei w zakresie pobranych pożytków jego odpowiedzialność istnieje tylko wówczas, gdy jego korzystanie z rzeczy wiązało się z ich pobieraniem. W niniejszej sprawie poza sporem pozostaje, że całość pożytków z młyna pobierana była przez pozwaną Spółdzielnię, a nie przez posiadacza samoistnego.

W rezultacie brak jest podstaw do przyjęcia, że pozwany Skarb Państwa, jako posiadacz samoistny, ponosi z mocy art. 224 i 225 k.c. odpowiedzialność wobec powoda. Jego władztwo nad sporną nieruchomością i posadowionym na niej młynem nie było bowiem powiązane z takimi przejawami korzystania, by zasadne było przypisanie temu podmiotowi odpowiedzialności w ramach roszczeń uzupełniających. Natomiast fakt, iż wyłączone, bezpośrednie władztwo nad rzeczą sprawowała pozwana (...), to roszczenia w tym zakresie mogą być kierowane wobec tego podmiotu.

VI.

W rezultacie, ustalenia faktyczne sprawy dają podstawy do przypisania pozwanej (...)Spółdzielni (...) w Ł. odpowiedzialności z mocy art. 224 i 225 k.c. w zw. z art. 230 k.c.

Zważyć przy tym należy, że odpowiedzialność ta jest możliwa do przypisania posiadaczowi, o ile był on w złej wierze.

W złej wierze jest ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo wie, że prawo to mu nie przysługuje albo też ten, kto wprowadzie nie ma świadomości co do nieprzysługiwania mu określonego prawa, jednakże jego niewiedza nie jest usprawiedliwiona w świetle okoliczności danej sprawy. Tym samym, dobrą wiarę wyłącza zarówno pozytywna wiedza o braku przysługującego prawa, jak i brak takiej wiedzy wynikający z braku należytej staranności, a więc niedbalstwa. Jak wskazał przy tym Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 2017 r. (II CSK 157/16; lex nr 2254784), „O dobrej lub złej wierze decydują konkretne okoliczności sprawy i na ich podstawie należy badać stan świadomości konkretnego posiadacza, w tym również wypełnienie obowiązku dołożenia należytej staranności. Dobrą wiarę posiadacza wyłącza przede wszystkim ujawnienie takich okoliczności, które u przeciętnego człowieka powinny wzbudzić poważne wątpliwości, że nie przysługuje mu prawo do korzystania z rzeczy w wykonywanym zakresie. Zła wiara wiąże się bowiem z powzięciem przez posiadacza informacji, które - racjonalnie ocenione - powinny wzbudzić w nim uzasadnione podejrzenie, że nie przysługuje mu takie prawo do władania rzeczą, jakie faktycznie wykonuje”.

Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że sporne Przedsiębiorstwo i powiązana z nim nieruchomość została przekazana pozwanej Spółdzielni z naruszeniem trybu przewidzianego rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 2 lipca 1971 r. W sprawie nie wykazano, by przekazanie to nastąpiło na podstawie wymaganej prawem decyzji administracyjnej. Tym samym osoby zarządzające Spółdzielnią musiały wiedzieć, że samo przekazanie nastąpiło w sposób nie odpowiadający obowiązującym wówczas przepisom. Po drugie, okoliczności faktyczne sprawy wskazują, że wśród mieszkańców gminy, w tym członków Spółdzielni, powszechnie była wiedza, że młyn należy do rodziny R.. Nadto, jak zeznał świadek pełniący w latach 70-tych funkcję zastępcy Prezesa Zarządu, a następnie Prezesa Zarządu pozwanej Spółdzielni, był przekonany, iż młyn zabrano R. niesłusznie, co miało przejawiać się także w tym, że w latach 80-tych badano możliwość zwrotu młyna S. R.. Także sama decyzja o oddaniu S. R. młyna w ajencję, a następnie w dzierżawę podyktowana była tym, iż przewidywano, iż odzyska on własność Przedsiębiorstwa. Wprost wskazywano, że przekazuje mu się młyn do czasu jego odzyskania.

Ta świadomość świadka wchodzącego w skład organów pozwanej Spółdzielni jest istotna, o ile zważyć, że o złej bądź dobrej wierze osób prawnych, które zgodnie z art. 38 k.c., działają przez swoje organy, rozstrzyga stan świadomości osób fizycznych pełniących funkcję organu.

W tym stanie rzeczy, ujawnione fakty przekonują, iż osoby wchodzące w skład zarządu Spółdzielni miały świadomości co do nieprzysługiwania jej uprawnienia do władania sporną nieruchomością, a co najmniej powinny taką świadomość posiadać. W konsekwencji istnieją podstawy do przyjęcia złej wiary pozwanej (...) w Ł..

VII.

Pomimo powyższego roszczenie powoda skierowane przeciwko tej pozwanej nie może odnieść skutku. Zasadny bowiem okazał się podniesiony przez pozwaną Spółdzielnię zarzut przedawnienia.

Zgodnie z art. 229 k.c. roszczenia właściciela przeciwko samoistnemu posiadaczowi o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy, o zwrot pożytków lub o zapłatę ich wartości, jak również roszczenia o naprawienie szkody z powodu pogorszenia rzeczy przedawniają się z upływem roku od dnia zwrotu rzeczy.

W tym miejscu – z uwagi na specyfikę występującego w sprawie stanu faktycznego, związanego z faktem uzyskania przez S. R. faktycznego władztwa nad młynem w lutym 1990 r., ale odzyskaniem własności nieruchomości dopiero w 2013 r. – wskazać należy, że przez zwrot rzeczy, w rozumieniu art. 229 § 1 k.c., należy rozumieć nie tylko odzyskanie faktycznego władztwa nad rzeczą, lecz także odzyskanie władztwa w taki sposób, że „dotychczasowy posiadacz samoistny uznaje inną osobę za właściciela i poprzez swoje zachowanie wyraża wolę wyzbycia się władania rzeczą, a właściciel wyraża wolę jej odebrania. Nie każdy zatem sposób zakończenia stanu posiadania bez podstawy prawnej jest równoznaczny ze zwrotem rzeczy. Pojęcie zwrotu rzeczy odnosi się do odzyskania przez właściciela władztwa nad rzeczą, a nie tylko do jego utraty w jakikolwiek sposób przez dotychczasowego posiadacza.” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 września 2015 r., I CSK 752/14, lex nr 18134669). W tym rozumieniu „zwrot rzeczy” oznacza uzyskanie „władztwa właścicielskiego”. Skoro zatem S. R. przekazano władanie młynem w 1990 r. na podstawie umowy dzierżawy, a skuteczne podważenie własności Skarbu Państwa spornej nieruchomości nastąpiło dopiero na skutek wydania decyzji stwierdzającej nieważność orzeczenia nacjonalizującego nieruchomość, to jej zwrot nastąpił w dacie, w której decyzja nadzorcza stała się ostateczna tj. z dniem 19 października 2013 r. W konsekwencji, roszczenie o zapłatę przeciwko pozwanej Spółdzielni, z tytułu pogorszenia zwróconej rzeczy (art. 225 k.c.) uległo przedawnieniu, skoro powództwo w tej sprawie powód wniósł z upływem rocznego terminu przewidzianego w art. 229 § 1 k.c. – bo w dniu 22 czerwca 2015 r.

Odnośnie tej części roszczenia powoda, która wiąże się z zapłatą wartości pożytków (utraconych bądź nieosiągniętych) wskazać należy, że art. 229 § 1 k.c. nie normuje kwestii wymagalności określonych w nim roszczeń tj. nie określa początku biegu ich przedawnienia, lecz skraca wynikające z art. 118 k.c. terminy przedawnienia. W tym kontekście art. 229 k.c. nie sanuje roszczeń przedawnionych według zasad ogólnych, ale swoją normą obejmuje roszczenia nieprzedawnione w dacie zwrotu rzeczy. Tymczasem roszczenia o zwrot pożytków lub o zapłatę ich wartości powstają i stają się wymagalne z chwilą ich pobrania.

W tej sytuacji zasadna jest ocena, że dochodzone przez powoda na podstawie art. 225 k.c. w zw. z art. 224 § 2 k.c. pożytki były już przedawnione w dacie zwrotu spornej nieruchomości. Skoro bowiem Spółdzielnia wyzbyła się władztwa nad rzeczą w lutym 1990 r. i od tej daty nie pobierała pożytków, zaś młyn od tej daty znajdował się w faktycznym władaniu ojca powoda, to roszczenie o zwrot ostatnich pobranych (bądź nieuzyskanych) pożytków przez Spółdzielnię stawało się wymagalne najpóźniej w dniu 1 lutego 1990 r. W tym stanie rzeczy, przy uwzględnieniu treści art. 118 k.c., roszczenie powoda w tym zakresie uległo przedawnieniu w 2000 r.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do przyjęcia, że podniesienie przez pozwaną Spółdzielnię zarzutu przedawnienia jest nie do pogodzenia z zasadami współżycia społecznego.

W konsekwencji – roszczenie skierowane przeciwko pozwanej (...)Spółdzielni (...)w Ł., którego podstawą w świetle powołanej podstawy faktycznej były przepisy art. 224 § 2 k.c. i art. 225 k.c., okazało się bezzasadne.

VIII.

Jak już wskazano, pozwany Skarb Państwa zarzucał, że w sytuacji, gdy utrata posiadania nieruchomości przez właściciela następuje na podstawie wadliwej decyzji administracyjnej, odpowiedzialność za szkodę polegającą na pogorszeniu budynków i budowli posadowionych na nieruchomości regulują wyłącznie przepisy art. 224 i 225 k.c.. Według tego pozwanego zatem – co do zasady - wyłączona jest możliwość odpowiedzialności Skarbu Państwa za pogorszenie stanu nieruchomości na podstawie przepisów regulujących odpowiedzialność deliktową.

Z tak kategorycznym poglądem nie można się zgodzić. O ile bowiem można przyznać rację pogładowi, że spełnienie przesłanek uzasadniających odpowiedzialność posiadacza wobec właściciela rzeczy (art. 224 i 225 k.c.) wyłącza odpowiedzialność przewidzianą innymi przepisami, to nie można przyjąć tezy, iż jedyną podstawą odpowiedzialności posiadacza za utratę lub pogorszenie stanu rzeczy stanowią przepisy uzupełniające.

W orzecznictwie sądowym, zauważa się, że „roszczenia przewidziane w art. 224 i nast. k.c. wiążą się z samym posiadaniem cudzej rzeczy bez podstawy prawnej i dotyczą tego posiadania. Natomiast deliktowa odpowiedzialność odszkodowawcza za szkodę jest konsekwencją pejoratywnej oceny działania lub zaniechania, które doprowadziło do powstania tej szkody. Wskazane przepisy odnoszą się więc do odmiennych źródeł zobowiązań, jakkolwiek w odniesieniu do odpowiedzialności za zużycie, utratę lub zniszczenie cudzej rzeczy w obu wypadkach odpowiedzialność sprawcy - czy to wywodzona z przepisów art. 224 i nast. k.c. czy z przepisów normujących odpowiedzialność deliktową ma charakter odszkodowawczy. Zakres przytoczonych podstaw odpowiedzialności może się krzyżować, jest tak wtedy, kiedy uszczerbki majątkowe powstałe w stosunkach między właścicielem a posiadaczem jego rzeczy nie legitymującym się tytułem prawnym wynikły w okolicznościach uzasadniających nie tylko odszkodowawczą odpowiedzialność prawnorzeczową (przewidzianą w ramach roszczeń uzupełniających) ale także odpowiedzialność deliktową za ich powstanie. Stąd, - według Sądu Najwyższego - Jeżeli tego rodzaju szkoda powstała z czynu niedozwolonego, i na tej podstawie skonstruowane jest roszczenie, to poszkodowanemu przysługuje ochrona według ogólnych zasad odpowiedzialności deliktowej, z wyłączeniem przesłanek ograniczających tę odpowiedzialność przewidzianych w art. 224 i nast. k.c. (tak w wyroku z dnia 8 maja 2014 r., V CSK 349/13, lex nr 1482481). Zauważa się zatem odmiennosc źródeł odpowiedzialności przewidzianej wskazanymi wyżej reżimami oraz odmienne przesłanki tych odpowiedzialności, przy uwzględnieniu, iż mogą się one krzyżować. Tym niemniej kwalifikacja roszczenia zależy od sposobu jego konstrukcji przez poszkodowanego.

Przede wszystkim jednak, w oczywisty sposób, dochodzenie przez właściciela nieruchomości przeciwko jej posiadaczowi roszczeń odszkodowawczych opartych na odpowiedzialności deliktowej nie jest wyłączone, jeżeli pozostają one poza zakresem hipotez art. 224 i 225 k.c. oraz spełnione są przesłanki odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 marca 2015 r., lex nr 1650116). W związku z tym wskazać należy, że – jak to wynika z wcześniej dokonanej oceny – brak jest podstaw do przypisania pozwanemu Skarbu Państwa odpowiedzialności wobec powoda z mocy przepisów art. 224 i 225 k.c.

IX.

W pełni należy podzielić ocenę Sądu I instancji, że podstawę odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa w niniejszej sprawie stanowi przepis art. 160 k.p.c. W szczególności zasadnie Sąd Okręgowy wskazuje, iż z uwagi na treść art. 5 ustawy 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy - kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 162, poz. 1692) to art. 160 k.p.a. jest podstawą roszczenia o naprawienie szkody, którą strona poniosła na skutek wydania wadliwej decyzji z naruszeniem art. 156 § 1 k.p.a. albo stwierdzenia nieważności takiej decyzji. W rozumieniu art. 5 powołanej wyżej ustawy, zdarzeniem wyrządzającym szkodę, zaistniałym przed wejściem w życie tej ustawy, były bowiem zarządzenie Ministra (...) i (...) o ustanowieniu przymusowego zarządu nad Przedsiębiorstwem (...) i orzeczenie Przewodniczącego (...) o przejściu tego Przedsiębiorstwa na własność Państwa, których nieważność została stwierdzona decyzjami nadzorczymi. Tym samym ziszczone zostały przesłanki przewidzianej w art. 160 k.p.a. odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 maja 2011 r., I CSK 380/10).

Chybione są zarzuty pozwanego Skarbu Państwa odwołujące się do naruszenia art. 361 § 1 k.c. i kwestionujące istnienie związku przyczynowego pomiędzy szkodą powoda w postaci odzyskania zniszczonego mienia a bezprawnymi aktami administracyjnymi odejmującymi władztwo nad Przedsiębiorstwem poprzednikom prawnym powoda.

Zważyć należy, że podstawową zasadą odpowiedzialności odszkodowawczej jest przywrócenie stanu poprzedniego lub zrekompensowanie szkody w pieniądzu, przy czym w obu wypadkach celem jest przywrócenie utraconej równowagi majątkowej (art. 363 k.c.). Polega to na usunięciu skutków wyrządzonej szkody według założenia, iż przywrócony powinien zostać rzeczywisty lub przynajmniej majątkowy stan sprzed wyrządzenia szkody. W konsekwencji, punktem wyjścia dla ustalenia szkody powoda jest stan Przedsiębiorstwa z chwili, kiedy nastąpiło jego objęcie przymusowym zarządem państwowym. W tej bowiem chwili poprzednicy prawni powoda utracili jego składniki w wyniku deliktu popełnionego przez Państwo. Nie ma przy tym znaczenia, jakie były późniejsze losy tego majątku i jaki był sposób jego wykorzystania, skoro szkoda powstała już w chwili bezprawnego odebrania majątku na podstawie wadliwych i nieważnych decyzji. Nie ulega wątpliwości, że powodowi zwrócono Przedsiębiorstwo w stanie zdegradowanym. W tym stanie rzeczy roszczenie o odszkodowanie w pieniądzu jest jedynym sposobem pełnego wyrównania wyrządzonej szkody (art. 363 § 1 zd. drugie k.c.). Nie ma przy tym znaczenia kto, kiedy i dlaczego spowodował zniszczenie mienia powoda, a ewentualne działanie lub zaniechanie osoby trzeciej (w tym podmiotu, któremu Skarb Państwa przekazał władztwo nad Przedsiębiorstwem) nie jest wystarczającą przesłanką do zwolnienia pozwanego Skarbu Państwa z odpowiedzialności wobec powoda (tak Sąd Najwyższy w: wyroku z dnia 10 sierpnia 2017 r., I CSK 24/17, lex nr 2417596; wyroku z dnia 19 maja 2011 r., I CSK 380/10, lex nr 1084683).

Tak określona szkoda jest szkodą rzeczywistą.

X.

Jak wynika z ustaleń faktycznych, w latach 50-tych XX wieku odebrano poprzednikom prawnym działające, będące w dobrym stanie Przedsiębiorstwo (...), zaś powód odzyskał przedsiębiorstwo zdegradowane, ze zużytymi urządzeniami, budynkiem wymagającym kapitalnego remontu, przedsiębiorstwo nie nadające się do prowadzenia normalnej działalności młynarskiej. Tym samym szkoda rzeczywista polega na różnicy pomiędzy wartością Przedsiębiorstwa według stanu z chwili bezprawnego pozbawienia poprzedników prawnym władztwa a jego wartością z daty zwrotu. W ocenie Sądu Apelacyjnego zasadnie przyjął przy tym Sąd I instancji, iż fakt przekazania władztwa nad młynem ojcu powoda w 1990 r. uzasadnia przyjęcie tej drugiej wartości na luty 1990 r.

Jak już wskazano, przedmiotem bezprawnej nacjonalizacji było działające, będące w dobrym stanie Przedsiębiorstwo(...), a nie jego poszczególne składniki majątkowe. Tym samym właściwe przywrócenie stanu poprzedniego winno polegać na zwrocie Przedsiębiorstwa w analogicznym stanie, wynikającym z normalnego jego eksploatacji i przy uwzględnieniu, że na władającym ciążyły obowiązki ponoszenia nakładów związanych ze zwykłą eksploatacją rzeczy. Nadto wartość przedsiębiorstwa związana jest nie tylko z wartością jego składników majątku trwałego, lecz także wartością czynników niematerialnych.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny dopuścił dowód z opinii zespołu biegłych dla wyliczenia tak określonej wartości i na podstawie opinii biegłych R. Z., J. Z. i L. O. ustalił, że szkoda powoda, ustalona według cen z kwietnia 2019 r. wynosi 363.900 zł, przy wyliczeniu wartości Przedsiębiorstwa według stanu z 1956 r. na kwotę 827.200 zł, a według stanu z 1990 r. – na kwotę 463.300 zł (k. 1323, k.1481, k. 1579).

W ocenie Sądu Apelacyjnego opinia biegłych jest rzetelna i zawiera logiczne wnioski, znajdujące oparcie w jej części opisowej. Biegli w sposób przekonujący ustosunkowali się też do podnoszonych przez strony zarzutów.

Biegli wyszacowali wartość spornego Przedsiębiorstwa metodą dochodową, obejmującą wartość gruntu, budynku, maszyn i urządzeń oraz uwzględniając rynek zbytu i wiedzę o prowadzeniu młyna – przy uwzględnieniu jego stanu w powołanych wyżej datach. Przyjęta przez biegłych metodologia była właściwa i jedyna możliwa przy założeniu, iż szkoda powoda nie ogranicza się wyłącznie do utraty wartości składników majątku trwałego (pogorszenia stanu

budynku i zniszczenia maszyn i urządzeń). Jest oczywiste, że inna jest wartość młyna w stanie nadającym się do produkcji i w stanie zdewastowanym, uniemożliwiającym normalną działalność młynarską.

W rezultacie nie mogły okazać się zasadne wszelkie zarzuty pozwanych kwestionujące przyjętą przez biegłych metodę wyceny. Jak trafnie wyjaśnili biegli, wyłącznie podejście dochodowe prowadzi do określenia wartości obejmujących kompleksowo składniki materialne i niematerialne przedsiębiorstwa. Nadto biegli wskazali, że metody majątkowe nie są właściwe z powodu braku potrzebnych danych oraz zbędnego komplikowania obliczeń prowadzących do niewspółmiernego wzrostu kosztów postępowania sądowego w stosunku do wartości przedmiotu sporu.

Taką ocenę Sąd Apelacyjny podziela. Zważyć należy, że w naturalny i oczywisty sposób potrzeba wyznaczania wartości Przedsiębiorstwa, a nie jego wybranych składników majątku trwałego, narzuca wybór metodologii zastosowanej przez biegłych. Tym bardziej, że w sprawie – z uwagi na oczywisty upływ czasu oraz zaniedbania pozwanego Skarbu Państwa i pozwanej Spółdzielni – brak jest danych umożliwiających skorzystanie z metod majątkowych. Wobec prowadzenia oczywiście wadliwej gospodarki, w tym także w zakresie ewidencjonowania niezbędnych danych dotyczących Przedsiębiorstwa, nie jest możliwe ustalenie wszelkich potrzebnych danych dla skorzystania z postulowanych przez pozwanego sposobu wyceny. Nie może być zatem tak, że zaniechania pozwanych co do prowadzenia prawidłowej gospodarki przejętym mieniem i ewidencjonowania jego stanu, mają wpływać na niemożność wykazania przez powoda pełnej szkody rzeczywistej. A taki byłby skutek wyboru postulowanej przez pozwanego Skarbu Państwa metody, przy braku danych umożliwiających dokonanie rzetelnego wyliczenia. Nadto metoda odtworzeniowa mogła dotyczyć wyłącznie wartości materialnych, bez możliwości wyznaczania wartości niematerialnych. To wszystko w sytuacji, w której zastosowana przez biegłych metoda dochodowa znajduje oparcie w przytoczonych w opinii danych, a samo wyliczenie jest rzetelne, podlegające weryfikacji w części opisowej opinii.

Biegli ustosunkowali się także do wniosków wynikających z opinii sporządzonych przed Sądem I instancji, w tym opinii biegłego W.. W sposób jasny i przekonujący wyjaśnili, dlaczego założenia przyjęte w tamtych opiniach były wadliwe.

Nie miały znaczenia w sprawie zarzuty związane z nieuwzględnieniem przez biegłych zalewania budynku. Po pierwsze, w sprawie nie ujawniono szczegółowych faktów dotyczących rzekomych zalań. Po drugie, o ile do takiego zalewania by dochodziło, to rzeczą posiadacza, w ramach zwykłej eksploatacji, byłoby usunięcie ich skutków. Po trzecie, z okoliczności faktycznych sprawy wynika, że o ile miało miejsce zalewanie było to skutkiem zniszczenia dachu budynku i braku dokonywania wymaganych remontów. Po czwarte wreszcie, okoliczności te nie mają istotnego znaczenia w świetle przedstawionych zasad odpowiedzialności Skarbu Państwa, skoro nie sposób uznać, że zalewanie miało by być wynikiem działania powoda bądź jego poprzedników prawnych.

Z opinii biegłych w jednoznaczny sposób wynika, że młyn uległ degradacji. Nie dokonywano w nim koniecznych napraw, skoro doprowadziło to do stanu młyna z opisu dokonanego w 1990 r.

Sporządzając opinię biegli zaproponowali wyliczenia w 2-ch wariantach. W pierwszym jako podstawę określenia stanu młyna przyjęli stan jego zużycia zgodny z protokołami z 1956 r. i 1990 r. – tj. – odpowiednio – 50 % i 80 %. W drugim wariantcie przyjęto stan zużycia – odpowiednio – na poziomie 30 % i 70 %. W ocenie Sądu Apelacyjnego biegli w sposób przekonujący uzasadnili tezę przemawiającą za przyjęciem jako właściwego drugiego wariantu, pomimo tego, że przyjmuje on stopień zużycia odmienny od tego, który był podawany w protokołach z lat 50-tych XX wieku i z roku 1990. Wskazali bowiem na obowiązywanie w poszczególnych okresach czasu odmiennych kryteriów oceny stanu technicznego mienia i amortyzacji oraz stosowanie odmiennych w tym zakresie norm. Wskazali także na wątpliwości co do wskazanych wartości w świetle opisu młyna. Wreszcie zaproponowali zastosowanie jednolitych, aktualnych norm do zawartego w odpowiednich dokumentach opisu stanu młyna z 1956 r. i 1990 r. (k. 1345-1348). Takie rozwiązanie odpowiada założeniu, by szacując wartość Przedsiębiorstwa jedynym kryterium był jego stan na ocenianą datę, bez ryzyka, że odmiennosc stosowanych w poszczególnych datach kryteriów wypacza ostateczny wynik. Zastosowane zatem współczesne, analityczne sposoby oceny stopnia zużycia technicznego budynków pozwoliło na przyjęcie jednolitych kryteriów oceny stanu młyna.

Brak było także podstaw do uwzględnienia zarzutu Skarbu Państwa, domagającego się uwzględnienia w wyszacowaniu faktu dokonania nakładu związanego z wymianą napędu wodnego na napęd elektryczny. Jak trafnie wskazali biegli – obowiązkiem zarządzającego młynem, w ramach zwykłych czynności związanych z jego eksploatacją (zwykłej gospodarki) jest dokonywanie zmian związanych z rozwojem technologicznym.

Biegli wyjaśnili przekonująco w opinii uzupełniającej (k. 1484 i nast.) także wszelkie, podnoszone wątpliwości co do przywoływanych danych dotyczących wielkości przemiału, zdolności przemiałowych itp. – będących podstawą wyciąganych przez biegłych wniosków.

Biegli uwzględnili natomiast zarzut pozwanego Skarbu Państwa co do daty, na którą dokonali wyszacowania wartości Przedsiębiorstwa. Trafnie bowiem wskazywał ten pozwany, iż prawomocnym już wyrokiem uwzględniono powództwo co do kwoty 105.500 zł, a wartość ta została wyliczona według cen obowiązujących w kwietniu 2019 r. W tym stanie rzeczy, wyliczona przez biegłych wysokość szkody mieści w sobie także w/w kwotę. Przyjęte przez Sąd Apelacyjny założenie wyszacowania szkody jako wartości całego Przedsiębiorstwa zakłada przecież, że w tej wartości mieści się także wartość zniszczonych urządzeń, wyliczonych na kwotę 105.500 zł. W tym stanie rzeczy zasadne było wyliczenie całości szkody na tą samą datę, na którą ustalono już część prawomocnie zasądzonej szkody.

XI.

Ze wskazanych wyżej przyczyn zasadne jest roszczenie powoda skierowane do pozwanego Skarbu Państwa o zapłatę odszkodowania w kwocie 363.900 zł. Od tej kwoty należą się powodowi odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 9 kwietnia 2019 r., skoro to według cen z tej daty ustalono wysokość szkody.

Z uwagi na treść art. 160 § 6 k.p.a., oczywiście bezzasadny był podniesiony przez tego pozwanego zarzut przedawnienia – co trafnie uzasadnił Sąd I instancji.

Niezasadne było w stosunku do Skarbu Państwa dalej idące roszczenie powoda. Ustalony stan faktyczny nie dawał podstaw do przyjęcia, iż powód poniósł szkodę rzeczywistą w wyższej wysokości. W szczególności nie mogły odnieść skutku żądania powoda zasądzenia odszkodowania obejmującego także wartość urządzeń położonych poza bezprawnie znacjonalizowaną nieruchomości, jak np. tartak, mostki czy elementy napędu wodnego. Przede wszystkim te urządzenia nie były bezpośrednio objęte bezprawnie wydanymi decyzjami nacjonalizacyjnymi, stanowiącymi źródło szkody. W sprawie nie ujawniono natomiast takich faktów, z których wynikałoby, że za zniszczenie (rozebranie) przedmiotowych urządzeń odpowiadali funkcjonariusze Skarbu Państwa. Po drugie, sposób wyliczenia szkody obejmuje utratę wartości całego przedsiębiorstwa, a nie jego poszczególnych składników. W tym stanie rzeczy przy wyliczeniu tej wartości uwzględnione zostały wszelkie składniki przedsiębiorstwa. Nawet jeżeli przyjąć, iż część ze spornych urządzeń była funkcjonalnie związana z jego działaniem, to siłą rzeczy elementy te zostały uwzględnione w ustalonej kwocie odszkodowania. Wreszcie, samo dokonanie w okresie władania Przedsiębiorstwem przez Skarb Państwa zamiany napędu wodnego młyna na napęd elektryczny spowodowało, iż nakład ten zrekompensował potencjalną stratę związaną z położonymi poza znacjonalizowaną nieruchomością elementami napędu.

Z kolei z mocy art. 160 k.p.a. odszkodowanie za wydanie bezprawnej decyzji administracyjnej ograniczone było wyłącznie do szkody rzeczywistej. Powód nie może zatem domagać się wyrównania szkody związanej z utraconymi bądź niepobranyymi korzyściami. W rezultacie w tej części jego roszczenie podlegać musi oddaleniu.

XII.

Roszczenie powoda skierowane przeciwko pozwanej Gminie Ł. było oczywiście bezzasadne. Ten pozwany nie dopuścił się deliktu, jak też – jak już wcześniej wskazano – nie może być uznany za posiadacza, co wyklucza jego odpowiedzialność na podstawie art. 224 i 225 k.c.

Nie mogło także odnieść skutku roszczenie powoda skierowane przeciwko pozwanej (...)Spółdzielni (...) w Ł.. Roszczenie oparte na podstawie określonej w art. 224 i 225 k.c. w zw. z art. 230 k.c. było przedawnione.

Nadto przyjęcie, iż Spółdzielnia ponosiła wobec powoda odpowiedzialność z tej podstawy prawnej wyklucza jej odpowiedzialność na podstawie przepisów o odpowiedzialności deliktowej. Nawet jeżeli przyjąć, że taka odpowiedzialność mogłaby być w niniejszej sprawie rozważania, to ustalony stan faktyczny nie pozwala na przyjęcie, iż wykazano przesłanki związane z bezprawnością zachowania Spółdzielni i jej zawinieniem. Zważyć należy, że źródłem deliktu pozwanej Spółdzielni nie jest i nie może być bezprawne odjęcie władztwa nad Przedsiębiorstwem poprzednikom prawnym powoda. Tym samym dla przyjęcia jej odpowiedzialności deliktowej niezbędne byłoby wykazanie konkretnych działań bądź zaniechań prowadzących do zniszczenia mienia powoda oraz winy w tym zakresie – a postępowanie dowodowe w ogóle nie było ukierunkowane na wykazanie tego rodzaju okoliczności.

XIII.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.c. i art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji.

O kosztach procesu i postępowania apelacyjnego pomiędzy powodem a pozwaną Gminą Ł. Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Sąd nie znalazł podstaw do zastosowania przy rozliczeniu kosztów między tymi stronami art. 102 k.p.c., skoro od początku roszczenie skierowane przeciwko temu pozwanemu było oczywiście bezzasadne. Na kwoty zasądzonych kosztów składa się opłata wynagrodzenia pełnomocnika, ustalona: za postępowanie przed Sądem I instancji – na podstawie § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.jedn. Dz.U. z 2013 r., poz. 490); za postępowanie apelacyjne – na podstawie § 2 pkt 8 w zw. z § 10 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t. jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 265).

Rozstrzygając o kosztach procesu oraz postępowania apelacyjnego pomiędzy powodem a pozwaną (...) w Ł. – na podstawie art. 102 k.p.c. – Sąd odstąpił od obciążenia powoda tymi kosztami. Zważyć należy, że roszczenie powoda przeciwko temu pozwanemu było zasadne, a jedynie z uwagi na skuteczne podniesienie przez pozwaną zarzutu przedawnienia doszło do oddalenia powództwa w tej części. Tym samym – w ocenie Sądu – zachodzą szczególne okoliczności uzasadniające nie obciążenie powoda kosztami na rzecz tej pozwanej, w szczególności przy uwzględnieniu zawłości sprawy i skomplikowanego stanu prawnego.

Wreszcie, rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów pomiędzy powodem a Skarbem Państwa oparto na przepisie art. 98 k.p.c. W zakresie kosztów procesu – powód wygrał sprawę przed Sądem I instancji w 12 %, przegrał – w 98 %. W rezultacie zasadne było obciążenie go kosztami na rzecz tego pozwanego w takiej proporcji. Na koszty między tymi stronami składają się opłaty wynagrodzenia pełnomocnika ustalone na podstawie powołanego wcześniej rozporządzenia z 2002 r. oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa (powód – kwota 7.217 zł; pozwany – 7.200). Łącznie koszty te wyniosły 14.417 zł, z czego powoda obciąża kwota 12.686,96 zł, a pozwany Skarb Państwa – kwota 1.730,04. W rezultacie powód winien zwrócić pozwanemu reprezentowanemu przez Prokuratorię Generalną kwotę 5.496,96 zł (7.200 minus 1.730,04). W postępowaniu przed Sądem I instancji powstały niepobrane koszty sądowe w wysokości 23.920,56 zł. Z tego powoda obciąża kwota 21.050,10 zł (88 % z 23.920,56 zł), a w związku z tym nakazano pobrać od powoda brakującą kwotę na podstawie art. 113 ust.1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

W postępowaniu apelacyjnym powód wygrał sprawę w 9 %, pozwany Skarb Państwa – w 91 %. Stosownie do treści powołanego wyżej rozporządzenia z 2015 r., powód poniósł koszty związane z udziałem pełnomocnika w kwocie 15.000 zł (przy uwzględnieniu, że ten sam pełnomocnik nie reprezentował powoda w postępowaniu przed Sądem I instancji), zaś pozwany – w kwocie 11.250 zł. Łącznie zatem koszty te wyniosły 26.250 zł, z czego 23.887,50 zł obciąża powoda (91 %), a 2.362,50 zł pozwanego (9 %). W rezultacie zasądzone od powoda na rzecz pozwanego Skarbu Państwa kwotę 8.887,50 zł (11.250 minus 2.362,50 zł). W toku postępowania apelacyjnego powstały niepobrane koszty sądowe w wysokości 15.795,88 zł. Z tego powoda obciąża kwota 14.374,25 zł (91 % z 15.795,88 zł), a w związku z tym nakazano pobrać od powoda brakującą kwotę na podstawie art. 113 ust.1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.